

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Kwiecień–czerwiec 2020 • Nr 2 (141) • Kolportaż darmowy



Strona Internetowa:
Mozberd.com.ua



Św. Jan Paweł II

Hetman Stanisław Żółkiewski

Roman Ingarden

Leopold Tyrmand

SEJM USTANOWIŁ

PATRONÓW ROKU

2020

Uhonorowani zostali: św. Jan Paweł II, hetman Stanisław Żółkiewski, filozof Roman Ingarden i pisarz Leopold Tyrmand. Rok 2020 będzie także rokiem Bitwy Warszawskiej 1920 roku oraz Zaślubin Polski z morzem w Pucku w 100. Rocznicę tego wydarzenia.

Patronaty na rok 2020 ustanowili posłowie na Sejm RP w drodze okolicznościowych uchwał. W uchwale dotyczącej papieża, św. Jana Pawła II zwrócili uwagę na to, że „zajmuje on szczególne miejsce w historii Polski i Europy, a jego zdecydowane upomnienie się o prawo naszej ojczyzny do wolności wśród narodów Europy, jego praktyczna obrona praw naszego narodu uczyniły Ojca Świętego najważniejszym z ojców niepodległości Polski”.

W tekście przypomniano również, że w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 roku rozpoczął się proces, który zaowocował powstaniem „Solidarności”, wyzwoleniem narodu spod panowania komunizmu i odbudową jedności Europy. „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność i oddaje hołd Wielkiemu Papieżowi św. Janowi Pawłowi II, który, sięgając do źródeł chrześcijaństwa, uczył nas otwartości, wyrozumiałości, ale i odwagi w obronie wartości chrześcijańskich, na których oparta jest Polska i Europa. Niech nauczanie i wielkie dziedzictwo, które pozostawił św. Jan Paweł II, będzie dla naszego narodu wciąż inspiracją do budowania Polski wolnej i sprawiedliwej” – napisano w dokumencie.

18 maja 2020 roku przypada 100. rocznica urodzin Karola Wojtyły. „Życiową misją papieża była walka o godność i szacunek każdej istoty ludzkiej, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swoich encyklikach. Nazywany »papieżem pielgrzymem«, odbył 104 podróże duszpasterskie do każdego zakątka świata. W swoich homiliach otwarcie krytykował kapitalistyczny wyzysk człowieka przez człowieka, apelował o pokój i braterstwo” – głosi tekst uchwały.

Czyniąc hetmana Stanisława Żółkiewskiego patronem 2020 roku, posłowie wzięli pod uwagę to, że był wybitnym wodzem w dziejach oręża polskiego, pełniącym szereg najważniejszych urzędów I Rzeczypospolitej: sekretarza królewskiego, hetmana polnego koronnego, kasztelana lwowskiego, wojewody kijowskiego, a w końcu hetmana wielkiego koronnego. „Stanisław Żółkiewski brał udział we wszystkich wojnach toczonych przez Rzeczpospolitą w drugiej połowie XVI wieku i początkach XVII wieku. Najpierw walczył u boku doświadczonego wodza i kanclerza Jana Zamoyskiego, uczestniczył w wyprawach przeciw Habsburgom i Moskwie, na Mołdawię i Wołoszczyznę,

później zwyciężał, dowodząc samodzielnie w wielu kampaniach przeciwko Rosji, Szwecji, Kozakom, Turcji i Tatarom” – czytamy w uchwale.

Patronem został również Roman Ingarden, jeden z najwybitniejszych polskich filozofów. Pozostawił po sobie imponujący dorobek – książki, artykuły, przekłady, archiwum rękopisów – obejmujący szeroki zakres tematyczny: od filozofii literatury przez estetykę, teorię poznania po ontologię. „Na szczególne podkreślenie zasługuje jego bezkompromisowość intelektualna – napisano w dokumencie. – Podczas okupacji niemieckiej napisał swoje sztandarowe dzieło »Spór o istnienie świata«. W 1950 roku za krytyczny stosunek do marksizmu został pozbawiany prawa do wykładania na macierzystym Uniwersytecie Jagiellońskim i publikowania prac o tematyce fenomenologicznej. Ten czas wykorzystał m.in. na dokonanie wzorcowego przekładu »Krytyki czystego rozumu« Immanuela Kanta. Choć sam był racjonalistą, przez lata korespondował z Edytą Stein, a wśród jego uczniów znaleźli się Karol Wojtyła czy Józef Tischner”.

W 2020 roku przypada 50. rocznica śmierci filozofa.

Kolejnym patronem został Leopold Tyrmand, pisarz, którego utwory powstałe w latach 50. i 60. wciąż cieszą się niesłabnącą popularnością. Jak napisano w uchwale, był on jednym z najbardziej nieszablonowych twórców polskiej literatury drugiej połowy XX wieku. W najtrudniejszych czasach wykazywał się odwagą i niezależnością intelektualną. Celnie i błyskotliwie analizował system, który zniewalał Europę Środkową i Wschodnią. W pamflocie „Cywilizacja komunizmu” uznał go za najgorszą plagę, jaka spotkała ludzkość. W 2020 roku przypada setna rocznica urodzin Leopolda Tyrmanda i 35. rocznica jego śmierci.

2020 jest też rokiem Bitwy Warszawskiej, decydującego starcia wojny polsko-bolszewickiej, która miała zasadnicze znaczenie dla budowy niepodległości Polski. „Bohaterskie Wojsko Polskie na czele z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, wspieranym m.in. przez szefa sztabu generalnego – generała Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego, obroniło niepodległość Polski. Zwycięstwo przekreśliło też plany rozszerzenia rewolucji bolszewickiej na Europę Zachodnią” – podkreślili posłowie w tekście dokumentu.

Izba podjęła także uchwałę ustanawiającą rok 2020 „Rokiem Zaślubin Polski z morzem w Pucku”. Ma to związek z przypadającą 10 lutego tego roku setną rocznicą historycznych zaślubin Polski z morzem dokonanych w Pucku przez gen. Józefa Hallera. „Ten jubileusz jest doskonałą okazją, by dokonać retrospekcyjnej oceny, czy dobrze zagospodarowaliśmy przestrzeń wolności uzyskanej na mocy traktatu wersalskiego gwarantującego Polsce powrót nad Bałtyk” – czytamy w uchwale.

W dokumencie zwrócono uwagę, że władze II Rzeczypospolitej nadały temu wydarzeniu szczególną rangę. Samemu gen. Hallerowi towarzyszyła 20-osobowa delegacja Sejmu, przedstawiciele rządu, w tym minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski, wicepremier Wincenty Witos, wojewoda pomorski Maciej Rataj, kontradmirał Kazimierz Porębski, dyplomaci oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Pomorza, w tym Kaszubi.

TVP.info

OLIMPIADA HISTORII POLSKI TRWA

Zakończył się II etap IV Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą „W drodze do Niepodległości”. Do III etapu zakwalifikowało się 30 uczestników z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Niemiec, Austrii, Holandii, Belgii, Francji i Grecji.

Więcej na temat Olimpiady historii Polski i wcześniejszych edycji na stronie www.wid.org.pl/olimpiada-historii-polski/.



W II etapie Olimpiady – okręgowym – udział wzięły 64 osoby. Uczniowie z Niemiec i Austrii egzaminy zdawali w Monachium, uczniowie z Litwy w Wilnie. Pozostali z powodu pandemii koronawirusa przystąpili do egzaminów online. Zadaniem uczestników było zaprezentowanie pracy pisemnej dotyczącej wybranej epoki historii Polski, odpowiedź na pytania z zakresu dziejów Polski oraz wybranych lektur.

W komisjach egzaminacyjnych zasiadli profesorowie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie pod przewodnictwem prof. dr. hab. Marka Siomy, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego pod przewodnictwem prof. dr. hab. Andrzeja Korytko, Uniwersytetu Opolskiego pod przewodnictwem prof. dr. hab. Tomasza Ciesielskiego oraz prezes Fundacji Wolność i Demokracja, Robert Czyżewski.

Pierwsze sześć miejsc zajęli uczniowie z: Ukrainy (z Polskiej Szkoły Sobotniej działającej przy ZNP w Chmielnickim, z Kulturalno-Oświatowego Centrum Polskiej Mniejszości Narodowej w Połonnem, Domu Polskiego w Kijowie oraz z Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku), Grecji (z Zespołu Szkół im. Zygmunta Mineyki działającego przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Atenach) i z Litwy (z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie). Ostatecznie do III etapu – finałowego – zakwalifikowało się 30 osób.

Pełna lista zakwalifikowanych do III etapu oraz wyniki egzaminów II etapu

Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą są dostępne na stronie Fundacji WiD.

Nagrodą główną dla grupy laureatów Olimpiady historii Polski są indeksy na Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Opolski oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Dodatkowo dla uczestników III etapu przewidziane są nagrody rzeczowe, w tym objazd historyczny po Polsce.

Olimpiada Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą jest inicjatywą Polskiego Towarzystwa Historycznego realizowaną przez Fundację Wolność i Demokracja. Partnerami zaangażowanymi w to przedsięwzięcie są: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Uniwersytet Opolski, Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy wsparciu placówek Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą i Instytut Pamięci Narodowej. Projekt jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Anna Śmigiełska, sekretarz Olimpiady

Więcej na temat
Olimpiady
historii Polski i
wcześniejszych
edycji na stronie



WIRTUALNE UPAMIĘTNIE 80. ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Wiosną 1940 roku Sowieci zamordowali ok. 22 tys. polskich obywateli wziętych do niewoli po agresji ZSRS na Polskę 17 września 1939 roku.

W 80. rocznicę zbrodni katyńskiej z inicjatywy prezydenta RP Andrzeja Dudy powstało wirtualne upamiętnienie ofiar tej narodowej tragedii. Na stronie internetowej www.80rocznicakatynia.pl są przywołani z imienia i nazwiska oficerowie Wojska Polskiego, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariusze Policji Państwowej i Straży Więziennej, urzędnicy i wszyscy inni przedstawiciele polskiej inteligencji, ludobójczo zgładzeni przez NKWD i pogrzebani na cmentarzach w Bykowni, Charkowie, Katyniu i Miednoje.



WIRTUALNE
UPAMIĘTNIE
80. ROCZNICY
ZBRODNI
KATYŃSKIEJ



Miejsce katastrofy smoleńskiej



Fot. spiegel.de



Fot. katynfiles.com

W SMOLEŃSKU ZGINĘLI NAJLEPSI Z NAS

Orędzie prezydenta Andrzeja Dudy w 10. rocznicę katastrofy smoleńskiej.

„Drodzy Rodacy, Szanowni Państwo!

Wielu z nas dokładnie pamięta, co robiło 10 lat temu – 10 kwietnia 2010 roku. Ja pamiętam, jakby to było wczoraj. Jeszcze nie zdążyłem włączyć telewizora, by obejrzeć transmisję z uroczystości w Katyniu, kiedy rozległ się dzwonek telefonu. To dzwoniła nasza znajoma, przyjaciółka naszej rodziny. Powiedziała: „Andrzej... gdzie ty jesteś? Nie poleciałeś do Katynia?”, a potem się rozplakała. Pamiętam, zaskoczony odpowiedziałem, że jestem w domu, w Krakowie, i zapytałem, co się stało. A ona, łkając, powiedziała: „Spadł samolot z prezydentem, rozbił się przy lądowaniu”. Szok, rozpacz, niedowierzanie. Jakaś resztką nadziei, że może właściwie nic się nie stało, że może to nie jest prawda. A potem, że może to tylko jakieś nieznaczące straty, że nie wszyscy zginęli... Potem – że może ktoś się uratował. Niestety. Spotkała nas niewyobrażalna tragedia – zginęło 96 wspaniałych Polaków na czele z Prezydentem RP, prof. Lechem Kaczyńskim, i jego Małżonką. Nasza ojczyzna poniosła olbrzymią stratę. To była największa tragedia w powojennej historii Polski.

Dzisiaj, w 10. rocznicę tamtej tragedii, nie mogliśmy spotkać się, by razem, biorąc udział w marszach pamięci i innych publicznych wydarzeniach, uczcić pamięć tych, których wówczas utraciliśmy. Nie było zgromadzeń i przemówień; nie było mszy świętych za ich dusze. Ta rocznica przypada bowiem w szczególnym momencie – w czasie kiedy cała Polska i świat zmagają się z epidemią koronawirusa.

Przypada też w szczególnym dla chrześcijan, symbolicznym dniu – w Wielki Piątek. Dniu, który – jak żaden inny w roku – naznaczony jest cierpieniem, w którym oddajemy się zadumie, refleksji i modlitwie. Poświęćmy chwilę, by wspomnieć tych, których utraciliśmy w katastrofie smoleńskiej. Pamiętajmy też o tych, których oni lecieli wówczas upamiętnić: o polskich elitach zamordowanych 80 lat temu w Katyniu zdradzieckimi kulami sowieckich oprawców. O wielkich Polakach, którzy oddali swoje życie za ojczyznę w czasie największej próby. Ich ofiara nie poszła na marne, a tamta zbrodnia ludobójstwa – dokonana na rozkaz Stalina – nigdy nie zostanie zapomniana. Bo mimo kłamstwa katyńskiego i komunistycznych prześladowań prawda zwyciężyła...



Drodzy Rodacy, Szanowni Państwo!
Chociaż minęło 10 lat od tej tragedii, to przeżywam ją równie mocno i widzę wyrwę w naszym narodzie, jaka została po tych, którzy zginęli. W Smoleńsku zginęli najlepsi z nas. Mówię to z pełnym przekonaniem. Jestem pewien, że Polska byłaby dzisiaj inna, lepsza, gdyby oni żyli.

Dziś naszym obowiązkiem jest robić wszystko, by na miarę swoich możliwości sprostać wyzwaniom, jakie stawia przed nami służba ojczyźnie. By godnie zastąpić tych wybitnych przedstawicieli, których 10 lat temu straciliśmy. By rozwijać nasz kraj, dbać o naszą ojczyznę. By odbudowywać naszą wspólnotę mimo błędów, jakie na co dzień popełniamy, po to, by była w stanie sprostać najtrudniejszym wyzwaniom. Jesteśmy to winni wszystkim wspaniałym ludziom, których utraciliśmy 10 kwietnia 2010 roku. O to wszystkim Państwa – moich rodaków – gorąco proszę, o to apeluję w tę 10. rocznicę, w ten Wielki Piątek, w tym trudnym czasie”.

Opracował Denis Ogorodnijczuk



ORĘDZIE PREZYDENTA RP
W 10. ROCZNICĘ
KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ



WIZYTA KONSULA GENERALNEGO W SZPITALU WOJSKOWYM

W połowie maja do Berdyczowa przybył konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciański. Odwiedził Obwodowy Szpital Weteranów Wojennych, dla którego przywiózł środki ochrony osobistej i sprzęt medyczny do walki z koronawirusem zakupione przez Fundację Solidarności Międzynarodowej z budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Główny lekarz szpitala Paweł Żurbenko powiedział, że taka pomoc jest koniecznie potrzebna i sprzyja ratowaniu życia i powrotowi do zdrowia ukraińskich żołnierzy, którzy walczą w Donbasie o niepodległą Ukrainę.

W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele władz miejskich na czele z merem Berdyczowa Wasylem Mazurem.

REKONSTRUKCJA MURÓW OBRONNYCH KLASZTORU KARMEELITÓW BOSYCH

Ojcowie karmelici prowadzą naprawę murów otaczających kompleks klasztorny, jednocześnie poszukując finansowania prac. Jak opowiada przeor klasztoru Karmelitów Bosych i kustosz sanktuarium Matki Boskiej Berdyczowskiej o. Rafał Myszkowski, ich celem jest wzmocnienie murów i przywrócenie klasztorowi XVII-wiecznego wyglądu.

Prace remontowo-konserwatorskie w berdyczowskim kościele i budynku klasztornym od lat były finansowane przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Naprawa murów również odbywa się dzięki funduszom MKiDN, m.in. w ramach Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą”. Obecnie dofinansowano etap V – odcinek murów północnych.

Karmelici konsekwentnie realizują renowację klasztoru, chociaż nie jest łatwo znaleźć fundusze na kolejne działania.

Rekonstrukcja oraz badania archeologiczne są prowadzone zgodnie z przepisami Ministerstwa Kultury Ukrainy. Prace wykonują specjaliści, którzy odnawiali już podobne zabytki, m.in. katedrę św. Zofii w Kijowie.

SESJA POD GOŁYM NIEBEM

Pandemia COVID-19 zmieniła życie kraju i wpłynęła na wiele dziedzin, również na pracę Berdyczowskiej Rady Miejskiej. Porządek obrad 64. sesji VII kadencji, zaplanowanej na 13 kwietnia, obejmował 92 sprawy. By nie narażać radnych na wielogodzinne siedzenie w zamkniętym pomieszczeniu, co nie jest bezpieczne w obecnych czasach, została ona zorganizowana na wolnym powietrzu.

Stoły i krzesła ustawiono na dziedzińcu Rady Miejskiej, w odpowiedniej odległości. Pracując pod gołym niebem, radni uchwalili zmiany w budżecie miasta, przegłosowali wysokość stawek podatku transportowego, turystycznego, podatku od gruntu i od nieruchomości. Wiele kwestii dotyczyło szpitala miejskiego: zatwierdzenia statutu niekomercyjnego przedsiębiorstwa komunalnego, planu finansowego na 2020 rok, zmian wcześniejszych postanowień. Radni jednogłośnie wsparli decyzję o zburzeniu grożącego zawaleniem domu przy ulicy Sadowej 15, starych toalet publicznych i likwidacji śmietnisk. Kilka spraw dotyczyło dzierżawy, prawa korzystania i sprzedaży działek, prywatyzacji lokali niemieszkalnych. Radni zatwierdzili także plan prac Rady na 2020 rok.

Opracował Denis Ogorodnijczuk



Fot. trkvik.tv

Sesja pod gołym niebem

1 kwietnia. Jak czytamy na stronie internetowej przewodniczącego Obwodowej Administracji Państwowej Witalija Buneczki, COVID-19 ujawniono u małżonki chorego taksówkarza z Berdyczowa, urodzonej w 1971 roku. Na razie jej stan jest zadowalający. Kobieta poddała się samoizolacji w domu.

4 kwietnia zmarł taksówkarz chory na COVID-19, który od 23 marca był leczony w szpitalu miejskim w Berdyczowie. W ostatnim czasie jego zdrowie znacznie się pogorszyło, dlatego lekarze wprowadzili go w stan śpiączki farmakologicznej, z której chory już się nie wybudził. Lekarze twierdzą, że zrobili wszystko, co było możliwe, by go uratować, lecz choroba okazała się silniejsza.

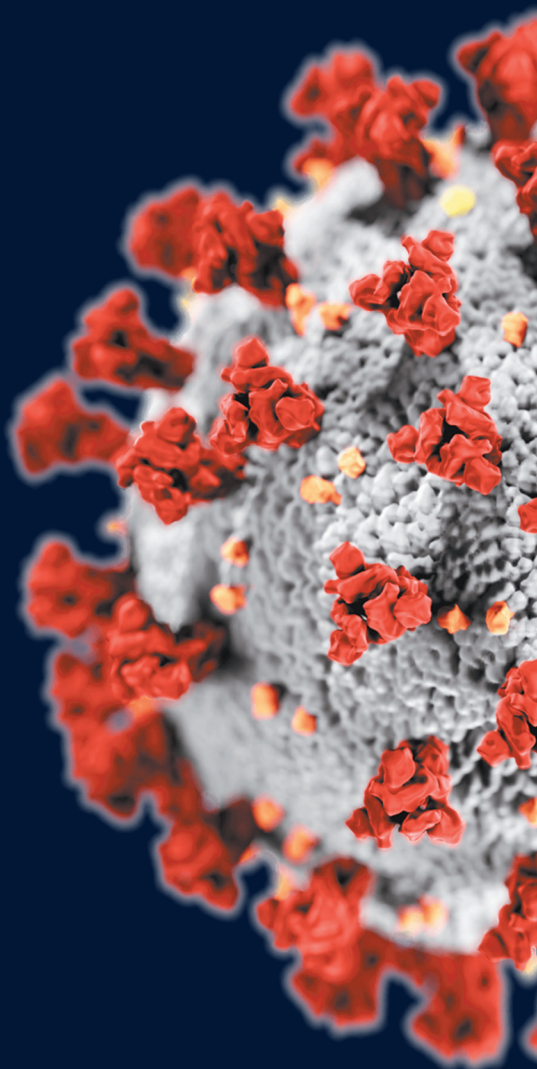
6 kwietnia rząd ukraiński zaostrza ograniczenia związane z epidemią koronawirusa. W Berdyczowie władze podejmują decyzję o zamknięciu bazarów, które są miejscem zatrudnienia wielu mieszkańców oraz źródłem zaopatrzenia w żywność. Wprowadzają zakaz przebywania w miejscach publicznych bez masek oraz chodzenia po ulicach bez dowodów osobistych, zakaz przebywania w parkach, na skwerach, w strefach wypoczynku i rozrywki. Dzieci poniżej 14 roku życia nie mogą wychodzić z domu bez opieki dorosłego. Zamknięte zostają urzędy i zakłady pracy. Przestrzegania kwarantanny pilnuje policja, wojsko, Gwardia Narodowa oraz pracownicy medyczni urzędów państwowych.

8 kwietnia na Ukrainie potwierdzono 1668 przypadków zakażenia COVID-19, w tym 52 – śmiertelne, 35 pacjentów wróciło do zdrowia. W ostatniej dobie zarejestrowano 206 nowych zachorowań. Na Żytomierszczyźnie jest 27 nowych przypadków koronawirusa. Według danych Żytomierskiego Obwodowego Centrum Laboratoryjnego MOZ w minionej dobie zarejestrowano 13 nowych chorych, w tym trzy kobiety z rejonu berdyczowskiego w wieku 45, 76 i 79 lat. Ogółem na Berdyczowszczyźnie jest siedem przypadków zakażenia COVID-19, w rejonie malińskim – osiem, co stanowi największą liczbę zachorowań w obwodzie żytomierskim.

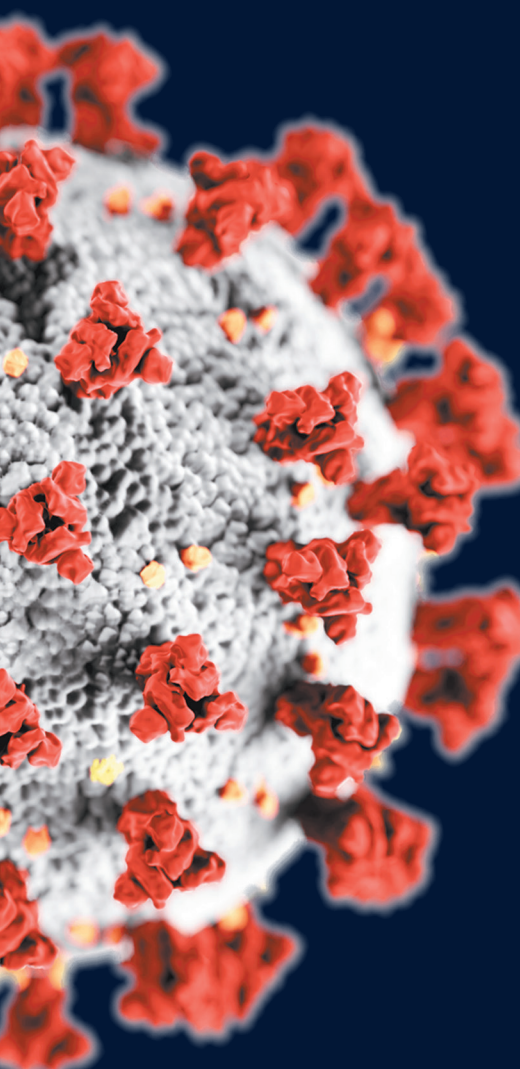
KRONIKA COVID-19 W BERDYCZOWIE KWIECIEŃ –

9 kwietnia w Berdyczowie jest już 10 przypadków zakażenia i drugi zgon chorego na COVID-19. Zmarła kobieta urodzona w 1939 roku. Na Ukrainie liczba chorych wzrosła do 1892, zgonów odnotowano 57, 45 pacjentów wróciło do zdrowia. W ostatniej dobie wirus SARS-CoV ujawniono u czterech osób, w tym u trzech w rejonie berdyczowskim. Łącznie na Żytomierszczyźnie chorych jest 31 osób, w tym 10 na Berdyczowszczyźnie.

10 kwietnia na leczeniu stacjonarnym w Centrum Medycyny Rodzinnej (Центр сімейної медицини, ЦСМ) przebywa dziewięciu pacjentów z COVID-19, cztery osoby są poddane kwarantannie w swoich mieszkaniach. Do leczenia chorych lekarze stosują płakwinilę (hydroksychlorochinę, łac. *hydroxychloroquinum*), środek, który miejscowa służba medyczna otrzymała kilka dni temu. W szpitalu, na obserwacji oraz pełniąc obowiązki służbowe, stale znajduje się 15 pracowników medycznych, którzy mieli kontakt z chorymi na zapalenie płuc. W rejonie berdyczowskim odnotowano 15 chorych. W całym kraju laboratoria potwierdziły 2203 przypadki zakażenia COVID-19, w tym 69 zgonów, 61 osób wyzdrowiało. W ciągu doby ujawniono 311 nowych zachorowań.



EPIDEMII D-19 WIE I KRAJU. - CZERWIEC



14 kwietnia na Ukrainie odnotowano 3372 przypadki koronawirusa, w tym 98 zgonów, 119 pacjentów wróciło do zdrowia. W ciągu doby ujawniono 270 nowych chorych. Na Żytomierszczyźnie jest 112 chorych, w ostatniej dobie przybyło 18, w tym jeden w Berdyczowie. Teraz w Berdyczowie mamy 23 chorych, w tym dwa zgony, a w rejonie dwa przypadki zakażenia.

30 kwietnia, godz. 9, na Ukrainie jest 10 406 zakażonych, w tym 261 osób zmarło, 1238 wyzdrowiało. W ciągu doby zachorowało 540 osób. Chorobę stwierdzono u 717 dzieci i 2063 pracowników medycznych.

1 maja na Ukrainie potwierdzono 10 861 przypadków zakażenia, w tym 272 zgonów, 1413 pacjentów wyzdrowiało. W obwodzie żytomierskim jest już 390 chorych. W Berdyczowie odnotowano cztery nowe zakażone osoby. Wiek chorych to: 30, 43, 44 i 47 lat.

5 maja na Ukrainie zarejestrowano 12 697 chorych na COVID-19, w tym 316 osób zmarło, wyleczyło się 1875. Na Żytomierszczyźnie zdiagnozowano 448 przypadków zachorowania. Najwięcej chorych jest w Żytomierzu – 152, w Berdyczowie – 88. W ostatniej dobie ujawniono ośmiu nowych pacjentów. To kobiety w wieku 20, 22,

27, 57, 58 i 68 lat oraz mężczyźni: 57 i 58 lat.

12 maja na Ukrainie potwierdzono laboratoryjnie 16 023 przypadki zakażenia COVID-19, z czego 425 osób zmarło, 3373 wróciło do zdrowia. Nowych zachorowań jest 375. Na Żytomierszczyźnie jest 525 chorych, najwięcej w Żytomierzu – 182, w rejonie berdyczowskim – 98.

14 maja na Ukrainie liczba zdiagnozowanych przypadków zakażenia COVID-19 wzrosła do 16 847, w tym zmarło 456 osób, wyleczyło się 4143. W ciągu doby przybyło 422 nowych chorych. Na Żytomierszczyźnie odnotowano 533 zachorowań, 12 zgonów. W Berdyczowie na razie bez zmian – 98 chorych, 6 osób wyleczyło się.

19 maja na Ukrainie zarejestrowano 18 876 chorych, w tym 548 zmarło, 5632 wróciło do zdrowia. W ostatniej dobie pojawiło się 260 nowych zachorowań.

30 maja w obwodzie żytomierskim jest 17 nowych przypadków zakażenia, w tym 10 w Berdyczowie. To kobiety w wieku 38-70 lat. Ogółem w obwodzie zarejestrowano 374 zakażonych COVID-19, w Berdyczowie – 73.

4 czerwca na Ukrainie ujawniono największą w czasie pandemii liczbę nowych zachorowań na COVID-19, w ciągu doby – 588. Na Żytomierszczyźnie przybyło ich 53. W Berdyczowie nowych przypadków nie odnotowano. Ogółem w mieście jest 95 chorych, w tym 85 pacjentów wyleczyło się, czterech zmarło. Na leczeniu w trybie ambulatoryjnym przebywa sześć osób.

8 czerwca na Ukrainie potwierdzono 27 462 przypadki zakażonych COVID-19, w tym 12 195 osób wyleczyło się, 797 zmarło. Ostatnia doba przyniosła 463 nowe zakażenia. Na Żytomierszczyźnie zarejestrowano 898 przypadków infekcji, w ostatniej dobie przybyło 16 chorych. 500 osób wyleczyło się, 16 zmarło.

16 czerwca w Berdyczowie ujawniono dwóch nowych chorych. Teraz obserwacją medyczną objętych jest 37 osób. Łącznie w mieście na COVID-19 zachorowało 99 osób, wyleczyło się 89.

Opracowała Izabella Rozdolska

„WOŁYŃ

RADZIECKI”

INFORMUJE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WOŁYŃ = RADZIECKI =

Organ Żytomierskiego MKP, MR i MRZZ

WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznie	25 kop.
W Żytomierzu z dostawką 35 »	
Dla instytucji i organiz. 50 »	
Zgubione dokumenty 1 rub. 65 k.	

Żytomierz, ul. Miejskiej
Rady Nr. 13

Telefony: ogólny 1-57
redaktora 3-63

18 sierpnia 1932 r. R

Nr 34

Czytając prasę z lat 30. ubiegłego wieku, można się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy na temat tamtych czasów. Okazuje się, że na Ukrainie ukazywała się wówczas całkiem licznie prasa polska, co świadczy o znajomości języka polskiego wśród mieszkańców USRS. Polszczyznę władali nie tylko obywatele o pochodzeniu polskim, lecz i Ukraińcy oraz przedstawiciele innych narodowości.

Interesującą dla dzisiejszego czytelnika lekturą może być choćby ukazująca się w Żytomierzu polskojęzyczna gazeta „Wołyń Radziecki”, organ żytomierskiego Miejskiego Komitetu Partii (MKP), MR i MRZZ. Numer 34 z 18 sierpnia 1932 roku przynosi frapujące materiały opisujące te trudne dla Ukrainy lata. Poniżej zamieszczamy fragmenty kilku artykułów z tego numeru, w pisowni oryginalnej. Jak można zauważyć, polszczyzna z tego okresu różni się od współczesnej.

W tekście zatytułowanym „Wszuchukrańska narada redaktorów gazet polskich” czytamy: „W przeciągu ostatniego czasu na Ukrainie Radzieckiej jak grzyby po deszczu rośnie i rozwija się polska kultura proletariacka, jej jedna z części składowych polska rejonowa prasa komunistyczna. W czasie ostatnim otwarte zostały polskie gazety: w Sławucie »Pograniczna Prawda«, w Zasławiu »O wieś Socjalistyczną«, w Szepetówce »Szlak Października«, w Ługinach »Czerwony Kolektywista«, w Nowogradzie Wołyńskim »Szturm socjalistyczny«, w Połonnem »Łączność wytwórcza«, w Kamieńskoje »Dzierżyniec«, »Bolszewik Olewsczyzny« w Olewsku, »Kolektywista Emilszczyzny« w Emilczynie, »Szturm Bolszewicki« w Berdyczowie, »O tempo Bolszewickie« w Gródku i »Natarcie Socjalistyczne« w Zatońsku. Razem z naszą gazetą stanowi 14 gazet polskich, znaczenie i odpowiedzialność których tym bardziej zwiększą się wskutek tego, że one mają bezpośredni związek z guszcza masy ludowej.

Komitet Centralny naszej partii zwołał na 13-go sierpnia do m. Winnicy

Wszzechukraińską naradę redaktorów gazet polskich dla podsumowania pracy redakcyj polskich gazet w związku z zakończeniem okresu organizacyjnego i nakreślenia torów dla pracy w przyszłości.

Narada odbyła się w lokalu obwodowego kom. partji. Na naradzie byli obecni redaktorowie wyżej wymienionych gazet, gazety »Sierp« i »Kolektywista Pogranicza« Proskirów. W swym wstępnym przemówieniu przedstawiciel KC partji tow. Braude oświadczył, że partja nasza jest dumną i szczyści się otrzymanym wielkim zwycięstwem na froncie rozwoju polskiej prasy komunistycznej. Partja dołoży wszelkich starań, by zamocować otrzymane zdobycze i poczyni niezbędne zabiegi w celu dalszego szerzenia i rozwoju polskiej prasy komunistycznej, mamy na uwadze otwarcie 5 nowych gazet w Machnówce i innych miejscowościach. Narada wysłuchała szeroki pouczający referat redaktora »Sierpa« tow. Teodora o kolejnych zadaniach polskiej prasy komunistycznej. W dyskusji po referacie tow. Teodora wzięli udział wszyscy obecni na naradzie redaktorzy, a także przedstawiciele KC Obwodowego Komitetu partji i redaktor »Bilshowytskoji Prawdy« t. Kołos.

Z tego samego numeru dowiadujemy się o wszzechukraińskiej naradzie poświęconej mniejszościom narodowym. Oto co na ten temat donosi tekst podpisany »Napieralska«: »W celu dalszego rozwoju masowej kulturalno-oświatowej pracy wśród polskiej ludności pracującej pogranicza zwołana była na 12 sierpnia w Winnicy Wszzechukraińska narada.

Wieczorem w klubie imienia 3 międzynarodówki odbyło się uroczyste otwarcie narady, na naradzie byli obecni delegaci robotnicy z przedsiębiorstw wszystkich miast pogranicza Ukrainy. Narada wysłała witalne telegramy centralnym organom partji, rządu i związków zawodowych Ukrainy i ZSRR. Na wieczorowym posiedzeniu narada była przywitana w imieniu KC partji wital tow. Kagan, w imieniu Winnickiego obwodowego komitetu partyjnego tow. Jakuszyn, tow. Naumow od obwodowej rady związków zawodowych, i od polskiej ludności pracującej Żytomierszczyzny.

Na naradzie był obecnym redaktor »Sierpa« tow. Teodor. 13 sierpnia

rankiem narada z uwagą wysłuchała obszerny referat kierownika kulturalno-oświatowego sektora WURZZ tow. Potapczyka, w debatach po referacie delegaci wzięli czynny udział, przy omówieniu referatu wystąpiło ponad 30 delegatów.

Artykuły te informują o przeprowadzeniu zebrań redaktorów i przedstawicieli mniejszości narodowych. Nie podano tematu referatu Potapczyka i szczegółów dyskusji. Widać, że autorka jest osobą nieprzygotowaną, niedoskonale władającą językiem polskim.

Z artykułu »O walce z rozkradaczami mienia społecznego, i Wszzechukraińskiego rządu o stertowaniu zboża, i odpowiedzialności za to zarządów kolektywów i brygadjerów« możemy dowiedzieć się, jak przebiegała kolektywizacja wsi i jak władze postępowały z niechcącymi wstępować do kołchozów chłopami. Poniżej fragmenty tego materiału.

»Czynna i uparta walka z rozkradaczami mienia społecznego – szczytny obowiązek każdego obywatela ZSRR. Własność społeczna jest podstawą ustroju radzieckiego, ta podstawa jest uświęcona i nietykalna, ludzie którzy czynią zamach na własność społeczną należy uważać jako wrogów narodu. (Z uchwały CKW i RKL ZSRR) [Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych ZSRR – przyp. red.].

[...] Kapitałiści, dziedzice i ich sojusznicy kułacy w ZSRR zostali zlikwidowani jako wroga dla społeczeństwa pracującego klasa. Ale pozostały jeszcze w dostatniej ilości elementy zarażone wrogą kapitalistyczną ideologią pobudowaną na zasadzie przyswojenia skutków cudzej pracy w tej czy innej formie, albo na zasadzie prostego grabieży.

Osobliwa szkodliwość tych ludzi polega w tym, że oni oprócz tego że nie przynoszą żadnej korzyści społeczeństwu starają się istnieć za rachunek tego, co stworzył cały kolektyw, co stworzyło całe społeczeństwo.

Wydany dekret rządu radzieckiego jest to silny oręż, który z całą bezwzględnością padnie na głowy tych, którzy osiągną swemi brudnymi rękoma na dobro społeczne, dla rabusiów mienia społecznego sąd radziecki jest niemiłosierny. **Rabusiów mienia społecznego, którzy chcą poderwać podstawy ustroju**

radzieckiego czeka rozstrzał [podkreśl. oryginalne – przyp. red.].

W czasie ostatnim w Lewkowskim kolektywie »Trudownik« wykryto szkodniczą grupę braci Gołub Semen i Grzegorz, którzy nie raz kradli zboże w kolektywie: obydwa oddani są pod sąd. W sąsiednim rejonie we wsi Korczak wykryto szkodniczą grupę braci Kulikowskich Franciszka i Ludwika, którzy oprócz kradzieży owsa zajmowali się stałą wrogą nam agitacją na zryw kolektywu, na dezorganizację wśród kolektywników. Wydany dekret rządu jest akuratnie w porę, masy pracujące witają władzę z powodu tej uchwały. [...]»

Sytuację na wsi naświetla również artykuł »Kolektywy polski i ukraiński we wsi Januszewicze nie walczą ze stratami zboża« podpisany »M-ski«. »W czasie młócenia pszenicy w kolektywie ukraińskim połowę ziarna pozostało się w kłoskach, wszędzie około maszyny i kupy słomy porozrzucano dużo zboża. Brygadjer po młóceniu tow. Wagner Włodzimierz zwrócił na to uwagę tylko wtedy, gdy mu było zauważono.

Na polach pozostało jeszcze dużo kłosków i nikt na to nie zwraca uwagi.

Nie lepiej się przedstawia sprawa i w polskim kolektywie, tak także na polach porozrzucane leży dużo kłosków.

Koło młóciarki również leży dużo zboża, które niepodmiatają i niezbierają.

Zarząd kolektywu i brygadjerzy powinni dobrze zapamiętać, że każdy kłos powinien być zebrany, nie powinno przepaść ani jedno ziarno na polu, a wszystko powinno być zebrane w spichlerze.

Od redakcji: Redakcja uważa za potrzebne by oddział pionierski wspólnie z resztą działu niezwłocznie mobilizowali się na pomoc kolektywom w dziele zbioru kłosków na polu. Komórka komsomolska powinna się tym zająć niezwłocznie.

Dzisiaj trudno uwierzyć, że takie rzeczy działy się w naszym kraju. Że są ludzie, którzy tęsknią za czasami sowieckimi i pragną ich powrotu. Że są politycy działający na rzecz włączenia Ukrainy w skład imperium rosyjskiego z Putinem na czele. Ich zwolenników nie brakuje, co budzi niepokój. Zwłaszcza mojego pokolenia, które dobrze pamięta, jak żyło się w sowieckim »raju«.

Opracowanie L. Werwińska

BERDYCZOWSKI WĄTEK W INOWROCŁAWIU

W inowrocławskim kościele garnizonowym w ołtarzu głównym znajduje się kopia obrazu Matki Boskiej Berdyczowskiej, pędzla krakowskiego malarza Kazimierza Pochwalskiego (1855–1940).

O cudownym wizerunku Matki Bożej Berdyczowskiej usłyszałam z ust mojej mamy Janiny, berdyczowianki. Nosiła ten obraz w swoim sercu. Wspominała z wielkim rozrzewnieniem różne uroczystości religijne związane z klasztorem. Karmelitów Bosych, także inne związane z kościołem Świętej Barbary, w którym była ochrzczona.

Kiedy z rodziną zamieszkałam w Bydgoszczy (Polska), od zaprzyjaźnionej inowrocławianki usłyszałam, że w kościele garnizonowym w Inowrocławiu znajduje się wierna kopia berdyczowskiego obrazu Matki Bożej Berdyczowskiej, że „w ołtarz główny wkomponował Ją rozmiłowany w Niej kapelan [ks. Leopold Pilipowski – przyp. red.], który pochodził z Berdyczowa, i ze swoich oszczędności ufundował srebrną rokokową ramę”. Stało się moim pragnieniem pojechać z mamą do Inowrocławia, miejsca z cudownym wizerunkiem Matki Bożej, bo

ten berdyczowski pod koniec II wojny światowej zaginął.

W 1976 roku na nasze zaproszenie do Bydgoszczy na urlop przyjechała młoda berdyczowska rodzina, Wala i Edek Michalewiczowie z pięcioletnią córeczką Anią. Postanowiłam pokazać młodym, wzrastającym w czasie trwania reżimu komunistycznego, Tę, która jest Królową Polski, która nasz naród szczególnie umiłowała i pragnie ratować każdego człowieka jako stworzenie Boże, która szczególne miejsce znalazła w Berdyczowie, Częstochowie, także w Bydgoszczy – jako Matka Pięknej Miłości, i w wielu innych miejscach na świecie. Zapragnęłam pokazać cudowny wizerunek, którego oni nie znali i ja także nie znałam.

Pewnego pięknego lipcowego dnia wyruszyliśmy dwoma samochodami (6 osób) z zamiarem zwiedzenia Inowrocławia i Torunia, słynącego przecież jako miejsca urodzenia Mikołaja Kopernika.

W Inowrocławiu zatrzymaliśmy się przed kościołem garnizonowym. Był otwarty. W środku przyjemny chłód. Mama idzie przed ołtarz i, jak urzeczona, wpatrzona w cudowny wizerunek mówi: „Toż to ten sam! Toż to ten sam! Te same ramy!”

Klękamy, bo przecież Pan Jezus jest w Najświętszym Sakramencie. I tu spogląda na nas z miłością Jego Matka, Pani Berdyczowska! Jest chwila na modlitwę dziękczynną i zawierzenie. Trudno wyrazić radość i wzruszenie kochanej mamy i nasze.

Wątek historyczny kościoła garnizonowego

Zamysł postawienia kościoła garnizonowego zrodził się na początku lat 20. XX wieku. Komitet budowy zawiązano na przełomie lat 1926–1927. Patronował mu ówczesny bp polowy Wojska Polskiego Stanisław Gall, a prace nadzorowali dowódca garnizonu płk Witold Roszkowski i kapelan ks. Leopold Pilipowski, który pochodził z Berdyczowa. Kościół wznoszono z subwencji Ministerstwa Spraw Wojskowych, ale wiele złotych na ten cel ofiarowali inowrocławianie. Świątynia otrzymała wezwanie św. Barbary i św. Maurycego – patronów żołnierzy.

Zdarzyło się, że do Inowrocławia na urlop do uzdrowiska przyjechał kpt. Franciszek Słonczyński, szkolny kolega ks. Pilipowskiego. Gdy się spotkali, ks. kapelan zaprowadził gościa na budowę i wspominał o zaplanowanym umieszczeniu obrazu św. Barbary w ołtarzu głównym. „Ależ mój Poldku – miał wtedy zakrzyknąć kpt. Słonczyński. – Daj ty pokój świętej, ty lepiej uczcij Matkę Boską Berdyczowską, dręczoną przez Sowietów!”. I z książeczki wojskowej wyjął obrazek z Jej cudownym wizerunkiem z klasztoru Karmelitów, który rodzice



Fot. autora

W 1976 roku na nasze zaproszenie do Bydgoszczy na urlop przyjechała młoda berdyczowska rodzina, Wala i Edek Michalewiczowie z pięcioletnią córeczką Anią

dali mu na szczęście w 1916 roku, gdy wyruszał na front I wojny światowej.

W tym momencie obraz św. Barbary był już na ukończeniu, a że ksiądz Poldek pomysłowi druha Franka przyklasnął, nie pozostało nic innego, jak dzieło przemałować. Krakowski malarz Kazimierz Pochwalski, autor malowideł, wykonał rzetelnie zlecenie, malując dodatkowo mniejszy obraz św. Barbary. Większy – Matki Bożej Berdyczowskiej zawisał w centralnym miejscu ołtarza, a św. Barbary – na jego szczycie.

Odtąd Matka Boża Berdyczowska króluje także na Kujawach. Króluje również w naszych sercach.

Królową Polski Matka Boża określiła się sama 400 lat temu, najpierw w Neapolu w roku 1608, a później 8 maja 1610 roku w Krakowie [oficjalnie tytuł Królowej Polski został jej nadany przez króla Jana Kazimierza po cudownej obronie Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego – przyp. red.].

„Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!”

Za czasów króla Zygmunta III Wazy żył w Neapolu świątobliwy jezuita o. Juliusz Mancinelli, wyróżniający się szczególnym nabożeństwem do Maryi. 14 sierpnia 1608 roku, w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ukazała mu się Madonna z Dzieciątkiem Jezus i klęczącym u jej stóp Stanisławem Kostką, młodym polskim jezuitą, zmarłym czterdzieści lat wcześniej w opinii świętości. Przejęty o. Juliusz pragnął pozdrowić Bogurodnicę jakimś wyjątkowo uroczystym wezwaniem. Kiedy zastanawiał się, jakich słów użyć, Maryja przemówiła do niego: „A czemu mnie Królową Polski nie zowiesz? Ja to królestwo wielce umiłowalam i wielkie rzeczy dlań zamierzam, ponieważ osobiwam miłością ku mnie pałają jego synowie” (za: ks. dr Józef Maria Bartnik SJ, Ewa J. P. Storożyńska, „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą. Dzieje kultu i łaski”, Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2011). Później objawiła się o. Mancinellemu jeszcze dwa razy: 8 maja 1610 roku w Krakowie, dokąd udał się, by odwiedzić kraj, który Maryja szczególnie umiłowala, oraz we Włoszech w 1617 roku, na rok przed śmiercią zakonika.



Fot. z archiwum Jerzego Sokalskiego

Obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej, pędzla krakowskiego malarza Kazimierza Pochwalskiego

Za każdym razem mówiła, by nazywać ją Królową Polski.

Odkąd Maryja objawiła się o. Juliuszowi Mancinellemu, wzrosło wśród Polaków oddawanie jej czci. W uroczystość Wniebowzięcia NMP w 1628 roku Kraków przyozdobił iglicę wieży kościoła Mariackiego pozłacaną koroną. Królową Polski zaczęli nazywać ją paulini z Jasnej Góry, jednak Maryja wciąż czekała na ofiarowanie jej państwa i całego narodu. Stało się to podczas najazdu szwedzkiego, w momencie, w którym niemal cała Rzeczypospolita była opanowana przez obce wojska.

1 kwietnia 1656 roku we Lwowie, w katedrze fundacji króla Kazimierza Wielkiego, król Jan II Kazimierz Waza złożył przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej berło i koronę, odczytując akt in-tronizacji, w którym przekazał Madonnie pełnię władzy w Rzeczypospolitej. Wtedy to po raz pierwszy padło wezwanie dodane do litanii loretańskiej za wiedzą

i zgodą Ojca Świętego: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!”

Mimo słabości kolejnych władców, zdrady części magnatów, co ostatecznie doprowadziło do rozbiorów, Maryja trwała w swojej stolicy na Jasnej Górze, wysłuchiwała pielgrzymującego doń narodu i prosiła Boga o rezurekcję Polski. Przez usta mistyczki Wandy Nepomuceny Malczewskiej w 1872 roku Maryja przekazała słowa otuchy: „Polska na moją prośbę będzie wskrzeszoną i wszystkie jej części będą złączone. Ale... niech strzeże wiary”.

Zmieniły się granice Polski, ale w sercach Polaków, gdziekolwiek się znajdowali, wiara i miłość do Królowej Polski przetrwały zawieruchy wojenne. Zanoszone modlitwy Maryja wysłuchiwała i przedstawiała Wszechmocnemu Bogu. Każdy, kto nosi w sercu wizerunek Maryi, jest bezpieczny, bo Ona jest jego Potężną Obroną.

Irena Nejman-Miś



„JAN PAWEŁ II.

ŻYCIE I DZIEŁO PAPIEŻA POLAKA

(CIAĞ DALSZY Z NR.1(140))

Z inicjatywy Jana Pawła II w nowe, trzecie tysiąclecie wyznawcy Chrystusa wkroczyli – przynajmniej symbolicznie – razem. 18 stycznia 2000 roku papież dokonał uroczystego otwarcia Drzwi Świętych w Bazylice Świętego Pawła za Murami. W akcie tym uczestniczyli przedstawiciele Kościołów niekatolickich: zachodniego – głowa Kościoła anglikańskiego i wschodniego – przedstawiciel patriarchy Konstantynopola. Wbrew swym obyczajom liturgicznym uklękli oni wraz z papieżem.

SŁUGA JEDNOŚCI I POKOJU

Za kwintesencję ekumenicznego nauczania Jana Pawła II można uznać słowa, jakie padły podczas pielgrzymki do Armenii, gdy wzywał chrześcijan, by „rywalizowali tylko w okazywaniu sobie wzajemnej miłości”. Choć jego wielkie pragnienie wyrażone w tytule encykliki z 1995 roku „Ut unum sint” (Aby byli jedno) nie spełniło się za jego życia, to swoją postawą wyznaczył prowadzące ku temu nowe ścieżki. Jedną z nich była wielka pokora, z jaką publicznie przeproszał za minione błędy Kościoła,

w tym działalność inkwizycji. Wyraził m.in. ogromny żal z powodu spalania na stosie w 1415 roku czeskiego reformatora Jana Husa oraz w roku 1600 włoskiego myśliciela Giordana Bruna. Skrupulatni dziennikarze policzyli, że Jan Paweł II prosił o przebaczenie ponad sto razy, a szczególnie uroczyste uczynił to w Wielkim Poście 2000 roku podczas specjalnego nabożeństwa ekspiacyjnego z okazji jubileuszowego roku chrześcijaństwa.

Swoje ekumeniczne przesłanie Jan Paweł II kierował również do wyznawców religii niechrześcijańskich. Niezwykłym, wręcz rewolucyjnym pomysłem papieża, który wzbudził spory niepokój w kurii rzymskiej, było zaproszenie w 1986 roku do Asyżu przedstawicieli wszystkich ważniejszych religii świata nie w celu wymiany poglądów, lecz po prostu po to, by wspólnie modlić się o pokój. Delegaci 47 różnych Kościołów chrześcijańskich oraz 13 innych religii, m.in. judaizmu, buddyzmu i hinduizmu, zgromadzili się na placu przed bazyliką, gdzie każdy kolejno modlił się zgodnie z własną wiarą i tradycją. Takie spotkania odbyły się w Asyżu jeszcze dwukrotnie: w 1993 i 2002 roku.

Papież z wielkim szacunkiem odnosił się do wszystkich szczerze poszukujących prawdy, w tym naukowców, i był pełen uznania dla potęgi ludzkiego rozumu. Zainicjował rewizję procesu Galileusza, zmuszonego niegdyś przez władze kościelne do publicznego wyrzeczenia się nauki Kopernika. W 1992 roku nastąpiła oficjalna rehabilitacja włoskiego uczonego.

Jan Paweł II bardzo interesował się różnymi aspektami badań naukowych i był świetnie zorientowany w wielu dziedzinach, z inżynierią genetyczną i astrofizyką włącznie. Co dwa lata w Castel Gandolfo odbywały się specjalne sympozja z jego udziałem poświęcone najważniejszym problemom ludzkości. Zapraszał na nie wybitnych uczonych z całego świata, przy czym katolicy często stanowili mniejszość w tym gronie, a odprowadzanie mszy świętej było nieobowiązkowym punktem programu. Papież wiele razy podkreślał, że nie może być sprzeczności między nauką a wiarą, a wyjątkowo jasno dał to do zrozumienia w 1996 roku, uznając ewolucyjną teorię pochodzenia człowieka.

Joanna Knaflewska,
(ciąg dalszy nastąpi)



Porządkując stare papiery, natknęłam się na kartkę z wierszem, który zanotowałam w 1998 roku na podstawie ustnego przekazu Bronisławy Czarnieckiej, mieszkanki Berdyczowa, urodzonej w 1909 roku. Wiersz ten pochodził z dziennika ojca pani Bronisławy, Dominika Baranowskiego, który zapisał go w 1911 roku. Kobieta w czasie naszego spotkania miała już 88 lat, ale wiersz знаła na pamięć i wyrecytowała go dla mnie. Kto jest autorem tego utworu, nie wiem i pani Bronisława też nie wiedziała. Możliwe, że napisał go jej ojciec, Dominik Baranowski. W nr. 18 (1) styczeń/luty 1998 roku „Mozaiki Berdyczowskiej” ukazał się artykuł o rodzinie Czarnieckich zatytułowany „Mnie polskich piosenek skowronki uczyły...”

L. Wermińska

ODWIEDZINY MATKI U CÓRKI

*Przez pagórki, przez doliny,
Matka w pozbyt srogiej drodze,
Szła do córki w odwiedziny,
U córki dom na podłodze.*

*Z wysileniem sił ostatku,
Dokonywa przed się wzięciem,
Idąc myśli biedna matka,
Że odpocznie u dziecięcia.*

*Dla matki w drodze do dzieci,
Nie ma trudu, nie ma tamy.
Ot już blisko, i doń świeci
I stanęła już u bramy.*

*Gronem gości otoczona
córka oknem ją postrzegła.
Gniewem, wstydem zapalona
do matki w złości wybiegła.*

*– Po coś przyszła? Piekę gości,
nie siedziałabyś już w domu,
Spoczyłyby stare kości,
nie robiąc wstydu nikomu.*

*Idź sobie jak przyszłaś ścicha!
U mnie gości w aksamicie,
A tyś jak żebraczka licha przyszłaś
do mnie w prostej świecie.*

*– Córko – odpowie – kochana!
Sporzy, już dzień blisko schyłku.
Niech odpocznę choć do rana,
daj mi chleba do posiłku.*

*Czyliż już tego nie godna,
bym wstąpiła w twoje progi?
Mam że pójść od ciebie głodna
na spoczynek pośród drogi?*

*Czyli dzisiaj w twoim domu
osobnego nie ma kąta?!*
*Nie pokazuj mnie nikomu,
powiedz gościom żem ja prządka.*

*Córka na to odpowiada:
– Choć mam kątek, nie brak chleba,
Lecz na co w domu zawada?
Przędki mi nie potrzeba.*

*Do reszty dzieci do chatki
powróć sobie z panem Bogiem!
Rzekła, poszła i łzy matki,
potoczyły się przed progiem.*

*Na powrót matka kroki wlecze,
żał i boleść serce władną.
Z żalu, bólu, idąc rzecze:
– Niech te łzy na ciebie spadną!*

*Niechaj Władza, co mieszka na Niebie
karą ciężką burzą gromu
Nie oszczędzi samej ciebie,
nie oszczędzi twego domu.*

*Poszła ile sił stało,
jak wątłe nogi powlekły,
A choć serce skamieniało,
lecz łzy jeszcze nie przeciekły.*

*Poszła, a anioł cierpienia
z jej łzami do Nieba wzłata
Dla prędkiego osądzenia
składa je przed Sędzią świata.*

*Poszła, nowych sił nabrała,
mija pagórki, doliny,
I jak matka już przestała
przeklinać swe odwiedziny.*

*Spiesznie stawia kroki,
anioł stróż już nimi rządził,
Wtedy Stwórca bez odwłoki
gorzkie matki łzy osądził.*

*Wieczór ziemię już osłania,
niedaleko już do sioła,
Lecz ją spiesznie zięć dogania,
i ze łzami do niej woła:*

*Woła, łzy mu w oczach,
a rozpacz serce rozdziera
– Wróć się matko, gołębico!
Ręka Boska nas dotknęła!*

*Nagle czarne z burzą chmury
stały na niebie błękitie.
Piorun w dom uderzył z góry,
zabił mi żonę i dziecię!*

*Z całego domu i mienia
ledwie szczątki stały świecą.
Wszystko znikło wśród płomieni,
wróć się, matko, gołębico!*

*– Nie wrócę – rzekła tkliwie.
– Nie ostatnie co się stało.
Powracaj synu szczęśliwie,
mnie krwią serce okiślało.*

*Lituje się twej niedoli.
Tak to matkom Bóg przeznaczył,
Dziecię chybi, matkę boli,
gdy mu Stwórca nie przebaczy.*

*Twoje serce mniej tu winne.
Niech ci Bóg pobłogosławi,
A masz przykład, niechaj inne
niewdzięczne dzieci poprawi.*

Dzisiejsze osiedle położone na przedmieściach Berdyczowa ma swoje początki w okolicach drugiej poł. XVII – pocz. XVIII wieku. Na temat założenia i nazwy osady istnieją dwa podania. Według obydwu wieś założyli Kozacy zaporoscy. Pierwsze podanie mówi o tym, że osiedliło się tu jednocześnie siedem rodzin kozackich, dlatego miejscowości nadano nazwę Semenówka. Autorzy drugiego twierdzą, że dwóch Kozaków, bracia Semen i Iwan, zamieszkało obok siebie na zalesionym terenie po dwu stronach rzeczki. Ich imionami zaczęto nazywać osadę.

Wioska rosła powoli, była nieduża. Składała się z jednej ulicy, która ciągnęła się wzdłuż koryta rzeki, i do dziś nosi nazwę Stara Wieś. W 1863 roku żyło w niej 812 osób. Wioska należała do parafii prawosławnej w Nizgórcach. W 1854 roku zbudowano w niej drewnianą cerkiew pw. św. Łukasza i dom dla popa. Chłopi byli poddanymi ziemianina Adama Paszkowskiego, do którego należały wszystkie ziemie. Po reformie 1861 roku [uwłaszczeniowej cara Aleksandra

II, która dawała wolność osobistą chłopom; na jej podstawie m.in. otrzymali oni prawo podejmowania aktywności przemysłowej i handlowej, kształcenia się, zawierania związków małżeńskich, nabywania dóbr – przyp. red.] sytuacja wieśniaków się nie poprawiła. Większość nie umiała ani czytać, ani pisać, zwłaszcza kobiety.

Do 1912 roku szkoła początkowa mieściła się w starej chacie wiejskiej, gdzie znajdowała się jedna sala lekcyjna. Jeden nauczyciel uczył w niej 25-30 uczniów. W tym samym roku nauczyciel Stefan Maksymowicz Postojuk na koszt gromady wybudował szkołę z dwiema salami klasowymi i mieszkaniem dla pedagoga.

Oprócz szkoły i cerkwi na skrzyżowaniu w centrum wsi stała karczma.

Wieś należała do włości [duży majątek ziemski – przyp. red.] puzyreckiej. Rozporządzenia władz włościńskich wykonywał wiejski starosta.

W 1936 roku zgodnie z decyzją walnego zebrania obywateli wsi cerkiew została zamknięta. Początkowo jej budynek

wykorzystywał zarząd kolchozu na potrzeby gospodarstwa, a w 1941 roku, podczas walk o wieś, cerkiew spłonęła.

Pierwszym przewodniczącym kolchozu do 1933 roku był Pawło Ławretijowycz Koptiuch.

W pierwszych tygodniach 1941 roku, kiedy III Rzesza napadła na ZSRS, we wsi trwały zacięte walki, zwłaszcza na południowym wschodzie. Od 7 do 13 lipca Niemcy próbowali przebić się przez obronę oddziałów Armii Czerwonej. W okrutnej złości spalili 96 chałup należących do kolchoźników, budynek farmy, dwa kolchozowe młyny, karczmę.

Blisko sto osób, głównie młodzież, wywieziono na roboty do Niemiec. Ogółem w wojnie wzięło udział ponad 250 mieszkańców wsi, w walkach zginęło 95.

Od lat powojennych do dzisiaj wieś się sukcesywnie rozwija. Przybywa nowych domów, do każdego podciągnięto gaz, wodociąg, centralne ulice wyasfaltowano, pojawiło się dużo ładnych budynków. Teraz Semenówkę zamieszkuje ponad 1000 osób.

N. W. Sydorenko, Semenówka, rejon berdyczowski

SEMENÓWKA



A portrait of Stanisław Żółkiewski, a Polish military leader. He is shown from the chest up, wearing a dark, ornate military uniform with a large, patterned collar. He has a full, dark beard and mustache, and is looking slightly to the right with a serious expression.**STANISŁAW****ŻÓŁKIEWSKI**

(1547–1620)

UCZYMY SIĘ HISTORII

Hetman polny i hetman wielki koronny oraz kanclerz koronny. Urodził się na Rusi Czerwonej, gdzie jego ojciec (również żołnierz) pełnił urzędy kasztelana halickiego i wojewody ruskiego. Otrzymał wykształcenie humanistyczne zgodnie z duchem epoki: ukończył lwowską szkołę katedralną, a w wieku 15 lat został wysłany na wychowanie do Jana Zamoyskiego.

Choć był przeciwnikiem rozpoczynania wojny z Moskwą w 1609 roku, to jednak stanął na czele wojsk królewskich i wyruszył pod Smoleńsk. 4 lipca 1610 roku Żółkiewski, dysponując ok. ośmiotysięczną armią, uderzył na połączone siły moskiewsko-szwedzkie liczące ok. 36 tys. żołnierzy i rozbił je pod Kłuszynem. W 1613 roku został hetmanem wielkim koronnym, a następnie kanclerzem wielkim koronnym. Od 1618 roku zajmował się głównie ochroną kresów południowo-wschodnich przed ciągłymi najazdami tatarskimi.

W 1620 roku potężna armia turecka szła na Polskę przez Mołdawię. Hetman Żółkiewski z nielicznym wojskiem wyszedł jej na spotkanie, spodziewając się pomocy od hospodara (księcia) mołdawskiego. Ale okazało się, że hospodar przeszedł na stronę Turków. Hetman kazał więc otoczyć wojsko tabor, to jest powiązanymi z sobą wozami, i broniąc się, przesuwając swe siły w stronę polskiej granicy. Pod Cecorą Turcy przerwali tabor. Polacy ponieśli klęskę. Hetman poległ, a jego głowę, osadzoną na pice, Turcy posłali sułtanowi do Stambułu.

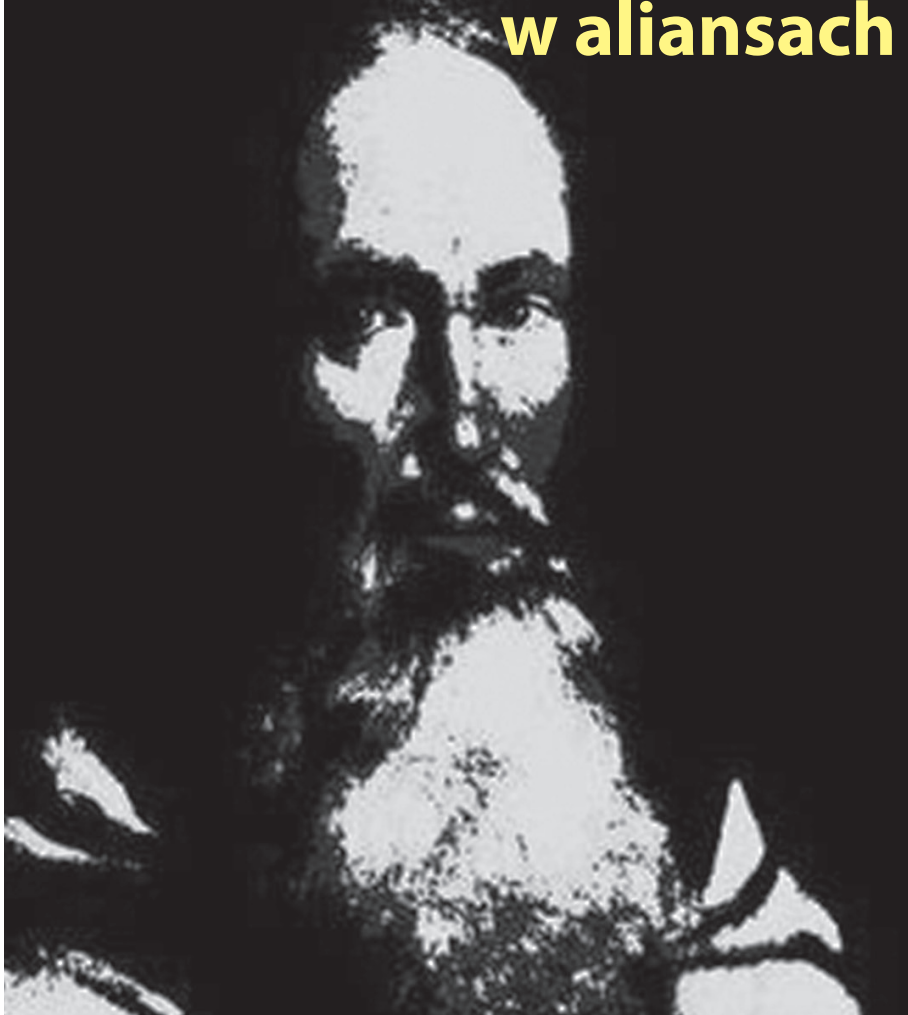
Rodzina hetmana wykupiła jego głowę, a na jego nagrobku w Żółkwi znalazły się łacińskie słowa: „O jak słodko i pięknie jest umrzeć za ojczyznę”.

Opracowała Izabella Rozdoska

PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

„Pieśń konfederatów barskich” pochodzi z dramatu Juliusza Słowackiego „Ksiądz Marek”. Melodia powstała w latach siedemdziesiątych XX wieku na potrzeby inscenizacji utworu. Pieśń jednak była śpiewana na pewno przed 1920 rokiem.

Nigdy z królami nie będziem w aliansach



Ksiądz Marek, karmelita, kaznodzieja, charyzmatyczny przywódca duchowy konfederacji barskiej

Tytułowy bohater dramatu to postać autentyczna. Ksiądz Marek, czyli tak naprawdę karmelita Marek Jandołowicz, był kaznodzieją konfederacji. Jego intensywna działalność propagandowa przysporzyła mu popularności, a charyzma wpływała na religijno-mistyczny charakter ruchu barskiego.

Tekst „Pieśni konfederatów barskich” to manifest wiary katolickiej, wyraz miłości do ojczyzny, obraz przekonania o słuszności działań zbrojnych oraz symbol nieugiętej odwagi związku szlachty. Dla pokolenia emigrantów, którzy musieli opuścić kraj z powodu prześladowań oraz represji po powstaniu listopadowym, słowa te miały podwójną wartość – dodawały także otuchy.

Opracowanie Iza Rozdolska

*Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryi.*

*Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.*

*Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce,
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzcy!*

*Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.*

*Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.*

*Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,
I szedł na święte kraju werbowanie,
Ten de profundis z ciemnego kurhanu,
Na trąbę wstanie.*

*Bóg jest ucieczką i obroną naszą,
Póki on z nami, całe piekła pękną,
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ułęką.*

*Nie złamie nas głód ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy:
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na Jego żołdy.*

Juliusz Słowacki, 1864 rok

BAR

Bar – miasto położone na Ukrainie, nad rzeką Rów, na Podolu, w obwodzie winnickim, siedziba władz rejonu barskiego. Znane w historii Polski z zawiązania przez szlachtę konfederacji barskiej.

Miasto królewskie lokowane w 1453 roku i relokowane w latach 1538–1540, w XVI wieku w województwie podolskim.



Klasztor karmelitański



Kościół św. Anny

Do połowy XVI wieku miejscowość znajdująca się w tym miejscu nosiła nazwę Rów i należała do rodu Odrowążów. Stanisław II Odrowąż i jego żona Anna, księżna mazowiecka, zostali pozwani przed sąd przez królową Bonę za obrazę majestatu, w konsekwencji wyrokiem sądu zostali pozbawieni w lutym 1537 roku włości mazowieckich, starostwa lwowskiego i samborskiego oraz Rowu, które przekazano królowej Bonie. Ta na pamiątkę swojego rodzinnego księstwa-miasta Bari we Włoszech przemianowała Rów na Bar.

1538 – przywilej króla Zygmunta Starego na budowę zamku w Barze.

1540 – przywilej króla Zygmunta Starego na założenie na surowym korzeniu [lokacja przeprowadzona w miejscu dotąd niezagospodarowanym i niezamieszkanym – przyp. red.] miasta.

1540 – Zygmunt I Stary nadał osadzie prawa miejskie magdeburskie, a starostą barskim został Bernard Pretwicz, który na zamku w Barze założył bazę operacyjną przeciwko Tatarom.

1542 – burgrabią zamku w Barze był Stanisław Bagiński.

1565 – starosta drohobycki Wojciech Starzechowski na polecenie króla rozpoczął w północnej części miasta budowę nowego murowanego zamku z czterema basztami. Na ten cel przeznaczono 1000 florenów ze skarbu królewskiego.

1566 – przywilej króla Zygmunta Starego regulujący organizację rozbudowy zamku.

1576 – król Stefan Batory nadał przywilej, w którym zgadza się na połączenie w jeden organizm miejski miasta „laskiego”, „ruskiego” i „czeremińskiego”.

1635 – Bar uzyskał prawo składu [przywilej polegający na nałożeniu na przejeżdżających przez miasto kupców obowiązku wystawienia na sprzedaż przewożonych towarów – przyp. red.].

1637–1648 – w Barze mieścił się jeden z arsenałów artylerii koronnej.

sierpień 1648 – zdobycie Baru przez powstańców kozackich Maksyma Krzywonosy. W czasie powstania Chmielnickiego Bar kilkukrotnie przechodził z rąk do rąk.

1672–1699 – nominalnie w posiadaniu Turcji po pokoju w Buczaczu [traktat podpisany w czasie wojny polsko-tureckiej zakładający oddanie we władanie Turcji wschodnich ziem Polski – przyp. red.].

listopad 1674 – zwycięskie oblężenie twierdzy przez wojska Jana Sobieskiego.

1676 – wzmianka o arsenale.

Czerwiec 1678 – wycofanie wojsk polskich z twierdzy.

29 lutego 1768 – zawiązanie konfederacji barskiej.

19 czerwca 1768 – obrona Baru przez konfederatów przed wojskami rosyjskimi.

Od 1793 pod zaborem rosyjskim.

1922–1991 w ZSRS.

Od 1991 na niepodległej Ukrainie.

Pl.wikipedia.org

WAŻNE WYDARZENIA LAT 20. z różnych epok

**1320**

20 stycznia Kronikarz Jan Długosz zapisał: „Arcybiskup gnieźnieński Janisław w czasie uroczystej mszy o Duchu św. odprawionej w katedrze krakowskiej, w asyście biskupa krakowskiego Muskaty i poznańskiego Domarata oraz opatów z Tyńca, Mogilna, Jędrzejowa i Brzeska [...] i wielkiego tłumu możnych panów i szlachty namaszcza księcia Władysława Łokietka na króla, jego zaś żonę Jadwigę, córkę księcia poznańskiego Bolesława, na królową”.

Podczas uroczystości zostały użyte nowe insygnia koronacyjne (poprzednie po koronacji Wacława II zostały wywiezione do Czech, gdzie zaginęły), po raz pierwszy wykorzystano także miecz ceremonialny zwany Szczerbcem, a sama uroczystość, ze względu na protesty Luksemburgów, którzy przejęli władzę w Czechach i rościli pretensje do polskiej korony, zamiast w Gnieźnie odbyła się w Krakowie.

Koronacja królewska Władysława Łokietka miała olbrzymie znaczenie w dziejach Polski i przez wielu historyków uważana jest za ostateczne zakończenie rozbicia dzielnicowego. Potwierdziła też rangę Krakowa jako stolicy zjednoczonego Królestwa Polskiego.

1520

1 sierpnia W Krakowie urodził się syn Zygmunta I, Zygmunt August, ostatni król z dynastii Jagiellonów. Zaraz po tym wydarzeniu jedna z dwórek królowej Bony, Anna Zarembianka, wywiesiła z okna Wawelu czerwony pas. Na ten widok jej ojciec, wojewoda kaliski Jan

Zaremba wskoczył na konia i popędził do Torunia, by zawieźć królowi toczącemu wojnę z Krzyżakami szczęśliwą nowinę. Chrzest pod nieobecność Zygmunta I odbył się 1 września. Król zobaczył swojego syna dopiero w maju 1521 roku.

1620

Z powodu spodziewanego najazdu tureckiego hetmani koronni: wielki Stanisław Żółkiewski i polny Stanisław Koniecpolski, chcąc uprzedzić wroga, zorganizowali wyprawę do Mołdawii, by tam powstrzymać siły sułtańskie. Jednak zgromadzone przez hetmanów wojska były bardzo słabe i liczyły zaledwie 8400 żołnierzy, z których znaczną liczbę stanowiły niekarne i niskiej jakości prywatne siły magnackie. W stoczonej na przełomie września i października bitwie pod Cecorą Polacy zostali rozbici, a sędziwy hetman Żółkiewski zginął w walce 6 października. Koniecpolski zaś dostał się do niewoli tureckiej i dopiero trzy lata później po zapłaceniu okupu odzyskał wolność.

1720

17 lutego Król pruski Fryderyk Wilhelm i car rosyjski Piotr I zawarli w Poczdamie przymierze skierowane przeciw Rzeczypospolitej, będące odpowiedzią na wymierzony w Rosję traktat wiedeński podpisany rok wcześniej przez Saksonię, Austrię i Anglię. Traktat ów zawierał m.in. stwierdzenie, że jego celem jest obrona Królestwa Polskiego i całości jego terytorium oraz zachowanie na tronie króla Augusta II Mocnego. Na mocy układu poczdamskiego Prusy i Rosja

miały wspólnie gwarantować utrzymanie dotychczasowego ustroju Polski, a przede wszystkim nie dopuścić do zniesienia liberum veto i wolnej elekcji, co pozwalało im w przyszłości narzucać własnego kandydata do polskiego tronu.

22 lutego Zerwanie sejmiku zwyczajnego w Warszawie, który miał zatwierdzić deklarujący utrzymanie niezależności Rzeczypospolitej traktat wiedeński. Zatwierdzenie go oznaczało możliwość przystąpienia Polski do wojny z Rosją.

11 listopada Zerwanie drugiego sejmiku zwołanego w tej samej sprawie. Za każdym zerwaniem stał ambasador rosyjski w Warszawie Grigorij Fiodorowicz Dołgoruki. I choć został on zmuszony przez króla do opuszczenia Polski, to szansa na obalenie protektoratu rosyjskiego została bezpowrotnie utracona.

1820

Wrzesień-październik Podczas obrad sejmiku Królestwa Polskiego (Królestwo Polskie Kongresowe, 1815-1830, utworzone decyzją kongresu wiedeńskiego, związane z Imperium Rosyjskim unią personalną – car Rosji był jednocześnie królem Polski – miało własną konstytucję, sejm, wojsko, monetę i szkolnictwo) doszło do ostrego wystąpienia opozycji. Posłowie ziemi kaliskiej, tzw. kaliszanie, z braćmi Bonawenturą i Wincentym Niemojewskimi na czele, wystąpili w obronie konstytucji i wyrazili sprzeciw wobec zaostrzającej się cenzury (wprowadzona cenzura prewencyjna ograniczała wolność druku gwarantowaną przez konstytucję).

Zdenerwowany car Aleksander I na cztery lata zawiesił zwoływanie obrad sejmu.

16 października W Krakowie rozpoczęto budowę kopca Kościuszki, symbolicznego grobowca będącego hołdem złożonym bohaterowi narodowemu – Tadeuszowi Kościuszce, którą ukończono 25 października 1823 roku.

30 października W Warszawie powstało Towarzystwo Resursy Kupieckiej, gromadzące kupców, inteligencję i bogate mieszczaństwo, pełniące funkcje społeczno-kulturalne. Towarzystwo organizowało „zabawy, gry umiarkowane, czytanie gazet i książek, bale, koncerty, obiady towarzyskie”.

W Poznaniu powstał Związek Kosynierów (1820–1826), tajna organizacja niepodległościowa założona przez byłych działaczy Wolnomularstwa Narodowego: Jana Nepomucena Umińskiego i Adama Morawskiego (Wolnomularstwo Narodowe, 1819–1820, miało na celu „utrzymanie narodowości” i krzewienie postaw patriotycznych). Związek Kosynierów głosił hasła wolnościowe i nawiązywał do tradycji powstania kościuszkowskiego.

1920

11 lutego Powołana mocą traktatu wersalskiego (1919) kończącego I wojnę światową Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku z siedzibą w Opolu przejęła kontrolę na plebiscytowych obszarach Górnego Śląska. Biorący udział w plebiscycie mieszkańcy Śląska mieli się w nim opowiedzieć, czy chcą włączenia regionu do Polski czy do Niemiec.

21 kwietnia Rząd polski podpisał umowę sojuszniczą z Semenem Petlurą. W dokumencie tym gabinet premiera Leopolda Skulskiego, zgadzając się na prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał Dyrektoriat niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej z głównym atamanem Semenem Petlurą na czele za zwierzchnią władzę Republiki Ludowej. W zamian władze URL zgodziły się na granicę polsko-ukraińską na rzece Zbrucz. Wkrótce, bo już 24 kwietnia, podpisano tajną konwencję wojskową.

25 kwietnia Rozpoczęła się będąca następstwem umowy sojuszniczej ofensywa armii polskiej przeciwko Armii Czerwonej na Ukrainie, której głównym celem stał się atak na Kijów. Miasto

zdobyto po dwu tygodniach walk, 7 maja. Następnego dnia odbyła się tam defilada wojsk polskich i ukraińskich.

26 maja Wojska sowieckie zgrupowane na Ukrainie rozpoczęły wielką kontrofensywę, która zmusiła do odwrotu armię polską i ukraińską i spowodowała wdarcie się sił bolszewickich na obszary polskie. Już 7 czerwca bolszewicy zajęli Żytomierz i Berdyczów, 7 lipca przeszli Berezynę, a 14 lipca wkroczyli do Wilna. Armia Czerwona posuwała się dalej – 28 lipca padł Białystok, 1 sierpnia Brześć Litewski, 3 sierpnia Łomża, a 11 sierpnia wojska bolszewickie dotarły do linii Wisły.

9 czerwca Rząd Leopolda Skulskiego podał się do dymisji.

23 czerwca powołano nowy gabinet z Władysławem Grabskim na czele. Na wniosek premiera 1 lipca Sejm Ustawodawczy powołał Radę Obrony Państwa, której przewodniczącym został Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

5–16 lipca W Spa w Belgii odbyła się konferencja, w której uczestniczyli przedstawiciele Niemiec i państw ententy (utworzonego przed I wojną światową sojuszu między Francją, Rosją i Wielką Brytanią). Rozmawiano na temat niemieckich opóźnień w wykonywaniu postanowień traktatu wersalskiego (zwłoka w rozbrojeniu i spłatach reparacji wojennych). Obecny na konferencji premier Grabski zwrócił się do sprzymierzonych o zwiększenie pomocy wojskowej i politycznej dla Polski wobec jej wojny z bolszewikami. Podpisany w trakcie obrad układ z 10 lipca stanowił, że Polska rozpocznie niezwłocznie rokowania z Rosją sowiecką i wycofa swoje wojska poza linię Curzona (na środkowym Bugu, odpowiadającą granicy zaboru rosyjskiego po III rozbiórze Polski) oraz zgodzi się, by państwa ententy wzięły na siebie uregulowanie granicy polsko-litewskiej, zdecydowały o przyszłości Galicji Wschodniej, Śląska Cieszyńskiego i Gdańska.

23 lipca Do dymisji podał się rząd Władysława Grabskiego. Następnego dnia sformowano Rząd Obrony Narodowej Wincentego Witosa.

13–15 sierpnia Rozegrała się wielka bitwa nad Wisłą w rejonie Warszawy, nazywana Bitwą Warszawską. W jej wyniku wojska bolszewickie marszałka Michała Tuchaczewskiego zostały powstrzymane

i w ciężkich bojach rozbite. 15 sierpnia wojska polskie zmusiły Armię Czerwoną do odwrotu, który dość szybko przerodził się w bezładną ucieczkę.

16 sierpnia Znad Wieprza ruszyły dowodzone przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego uderzenie wojsk polskich na Mińsk Mazowiecki, Brześć Litewski i Siedlce, pieczętujące klęskę Rosjan pod Warszawą.

19–20 sierpnia Wybuchło II powstanie śląskie.

28–30 sierpnia W okolicach Zamościa wojska polskie starły się z I Armią Konną Siemiona Budionnego i zmusiły ją do odwrotu.

31 sierpnia Pod Komorowem siły bolszewickie zostały ostatecznie rozbite i zmuszone, podobnie jak armia Tuchaczewskiego, do szybkiego odwrotu.

Wrzesień W toczących się walkach polsko-sowieckich Polacy zdobyli Łuck, Równe, Grodno, Lidę i Baranowicze. Największym sukcesem armii polskiej była tzw. operacja niemeńska (20–28 września), w efekcie której został ostatecznie przesądzony wynik wojny. Już 21 września rozpoczęły się w Rydze rokowania polsko-bolszewickie. Na czele delegacji polskiej stanął Jan Dąbski, polityk PSL zaledwie od pół roku pełniący funkcję wiceministra spraw zagranicznych, a sowieckiej – dyplomata Adolf Joffe. Zakończyły się one 12 października podpisaniem umowy rozejmowej. Sześć dni później ustały działania zbrojne, a traktat pokojowy, poprzedzony długotrwałymi rokowaniami, podpisano 18 marca 1921 w Rydze. Mimo że wojna zakończyła się militarnym zwycięstwem Polski, cele polityczne nie zostały przez nią osiągnięte. Nie rozwiązano też kwestii ukraińskiej zgodnie z koncepcją Piłsudskiego i Petlury. Traktat ryski ustalał przebieg granicy polsko-rosyjskiej, regulował sprawy odszkodowań, repatriacji oraz polityki wobec ludności polskiej na terenie Rosji sowieckiej.

27 października Rada Ambasadorów proklamowała Gdańsk Wolnym Miastem.

14 listopada W Warszawie na Krakowskim Przedmieściu odbyła się uroczystość wręczenia Józefowi Piłsudskiemu buławy marszałkowskiej.

Na podstawie: Stanisław Bogusław Lenard, Ireneusz Wywiał „Historia Polski w datach”

OCAŁ ŻYCIE

Covid-19

#ZOSTAŃ W DOMU

Mozaika Berdyczowska
piasz na Berdyczów

 KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt realizowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.
Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

POLSKIE STOWARZYSZENIA W BERDYCZOWIE

Polskie Radio Berdyczów

Nadaje na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live 102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska bliżej”. Prezes i redaktor naczelny dr Jerzy Sokalski, tel. +38(067) 941-65-70, e-mail: polskie-radioberdyczow@gmail.com; www.livefm.com.ua.

Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości

Prezes Aleksander Rudnicki, ul. L. Karastojanowej, 22, tel. (041-43) 4-18-30.

Berdyczowski Oddział Związku Polaków Ukrainy

Prezes Larysa Werwińska, ul. Puszkina 46, tel. (041-43) 2-23-78.

Berdyczowskie Rejonowe Stowarzyszenie Polaków „Rodzina”

Prezes: Walentyna Koleśnik, ul. Żytomierska, 43/36, 13300 Berdyczów, tel.: +38 (097) 956-60-76, e-mail: bsp.rodzina@ukr.net

MSZE W JĘZYKU POLSKIM W ŻYTOMIERZU

Katedra św. Zofii

Po polsku dzień powszedni 07:30 i 09:00, w niedziele 07:30 i 13:00

Kościół oo. bernardynów św. Jana z Dukli

07:00, 09:00 (kazanie po ukraińsku)

MSZE DWUJĘZYCZNE W BERDYCZOWIE

Kościół w Klasztorze Karmelitów Bosych

Od poniedziałku do piątku 8:00 i 18:00, w soboty 8:00, 17:00, w niedziele 8:00, 10:00, 12:00, 17:00.

Kościół św. Barbary

W dni powszednie 8:00, 18:00, w niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00.

Kaplica ul. Czudnowska

W niedziele 18:00, piątki – 16:00 (okres zimowy), 19:00 – (okres letni).

(Przepraszamy za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp.).

POLSKIE STOWARZYSZENIA W ŻYTOMIERZU

Dom Polski w Żytomierzu

Ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24-34-22. Dyrektor – Irena Perszko, godziny pracy – codziennie (oprócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

Prezes Wiktoria Laskowska-Szczur, biuro: CENTRUM POLSKIE, ul. Teatralna 17/20 p. 109-111, 10014 Żytomierz, tel. + 38 0971998308, e-mail: zpuzytomierz@gmail.com, www.zozpu.zhitomir.net

Centrum Polskie

ul. Teatralna 17/20 kab. 110-111; 10013, tel. +38(097) 199-83-08, www.zozpu.zhitomir.net.

Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny

ul. Michajłowska, 15, prezes Mirosława Starowierow, tel. (0412) 37-46-75.

Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu

ul. Czerniachowskiego 34b, prezes Rudnicki, tel. +38(067) 412-15-70; e-mail: ptnz@ptnz.org.ua.

POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA

„Radio Żytomierz”

W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w „Radiu Żytomierz” (radio kablowe).

TRK „Sojuz-TV”

Transmituje TV „Polonia” codziennie od 12:00 do 18:20 oraz 22:00–24:00.

Telewizja „Żytomierz” dla Polaków

Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny” ukazuje się tygodniowo w piątek, sobotę i niedzielę o 11:45, autor Olga Kolesowa, www.zozpu.zhitomir.net

TRK „Żytomyrska chwyla”

Online polskojęzyczna audycja „Jedność” w pierwszą niedzielę miesiąca, redaktor Mirosława Starowierow

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów niezamówionych nie zwracamy.

Щоквартальна благодійна культурно-освітня газета № 2 (141). • Засновник та видавець: Рада Бердичівського Відділення Співки Поляків України. • Зареєстрована: 25 квітня 1995 року. • Місце видання: Житомирська область, м. Бердичів, вул. Пушкіна, 46. • Свідectwo про державну реєстрацію друкованого засобу масової інформації: серія ЖТ № 70, від 25.04.1995.

Контактні дані: Україна, 13302 Бердичів, вул. Вінницька, 59, кв. 109. Тел.: (380-41-43) 2-31-72. • Веб-сайт: www.mozberd.com.ua. • E-mail: werwinska@gmail.com

Надруковано: ФОП Синельникова Л. В., м. Бердичів, тел.: 098 82 888 20 • Тираж: 1000 примірників.

Redaguje zespół w składzie: Redaktor naczelny – Larysa Werwińska. Dyrektor ds. wydawniczych i programowych – Piotr Kościński (Warszawa). Sekretarz odpowiedzialny – Walentyna Koleśnik. Korekta – Halina Wojnarska. Opracowanie graficzne i techniczne – Denis Ogorodnijczuk. Opracowanie witryny internetowej – Stanisław Rudnicki. Kurier – Denis Ogorodnijczuk.